Rok IV. Cena 40 Mk. Wtorek dnia 29 Sierpnia 1922 roku. № 194.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w iersz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena 40 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

List z Górnego Śląska.

Obrazki z Katowic. — Miasto „stu banków". — Tematy dyskusji: Wzrastająca drożyzna, ciągłe zmiany na gorsze, niezadowolenie ogólne.

(Korespondencja własna „Kurjera Częstochowskiego").

KATOWICE, w sierpniu.

Katowice, w połączeniu ze znaną już dzisiaj wszędzie nazwą G. Śląska osiągnęły w ostatnich latach sławę światową. Katowice, jako siedziba nowego województwa śląskiego, są nietylko jednym z najbardziej znanych miast Rzeczypospolitej Polskiej, ale jako siedziba przyszłego autonomicznego sejmu śląskiego są niejako uprzywilejowaną stolicą osobnego, choć najściślej z Polską złączonego kraju, a jako centrali jednego z największych na świecie z naszych zagłębi przemysłowych znaczenie i wpływy Katowic sięgają bardzo daleko.

Już sama ilość banków, w ostatnich czasach utworzonych w Katowicach, dać musi małe pojęcie o rozwoju przemysłu i handlu w województwie śląskim. Katowice uzyskały przydomek miasta stu banków, w znaczeniu co prawda niezbyt dla Katowic przychylnym, ale słusznie, bo setka niebawem będzie zaokrągloną założeniem jeszcze kilku nowych banków.

Oprócz banków powstała w Katowicach niezliczona ilość najróżniejszych towarzystw akcyjnych i różnego rodzaju przedsiębiorstw handlowych.

Zresztą i sam wygląd zewnętrzny Katowic i obraz życia miasta i ruchu ulicznego zmieniły się niepomiernie: gdzie dawno rzadko kiedy słyszano słowo polskie z wyjątkiem miejsc takich, jak targowisko i sklepy, gdzie kupcy musieli rozmawiać po polsku, ze swymi starszymi klijentami ze wsi, nie władającymi językiem niemieckim — dzisiaj wszędzie słyszy się mowę polską, której pełno wszędzie: w kawiarniach, restauracjach, w lokalach zabaw publicznych, nie mówiąc już o urzędach, jak województwo, starostwo, prezydjum policji, dyrekcja kolei, sądy, poczta i t. d., gdzie w służbie obowiązuje język polski chociaż dopuszczane na razie także używanie języka niemieckiego.

Tak! — zmieniły się czasy, ale zmienili się i ludzie.

Miasto „stu banków" w zbyt szybkim tempie staje się wielkim miastem handlowym i przemysłowym, i bodaj, czy mu to wyjdzie na korzyść.

Drożyzna z jednej, a chęć używania z drugiej strony przy równoczesnym napływie tysięcy żądnych łatwego zarobku i różnego rodzaju ciemnych spekulacji spowodowały to, że Katowice zmieniły się znacznie i to w każdym wypadku na korzyść.

Ruch uliczny, znacznie odmienny od od czasów przedwojennego, nadaje właściwe piętno nowowytworzonym stosunkom. Zapanowała jakaś gorączkowość wielkomiejska, różnorodność wymijających się na głównych ulicach tłumów, gdzie w jednej minucie spotkać można obok wysokich oficerów i zwykłych szeregowców, i eleganckich stukonnych „Mercedesów", — bogatych przemysłowców i paskarzy, pędzących z karkołomną szybkością i śpiesznie dokądś zdążających, żywo gestykulujących typowych ze wschodu w długich, czarnych, nieraz poszarpanych chałatach, słyszy się wszędzie różne narzecza i różne języki i widzi się najwybredniejszą elegancję aż do ostatecznej nędzy tryglodytów, wyciągających błagalnym gestem do przechodniów dłonie z prośbą o jałmużnę.

Wieczorem zaś, gdy zabłysną dziesiątki lamp łukowych na głównych ulicach, gdy zaiskrzą w różnobarwnych refleksach świetlnych bogate wystawy sklepowe, a lokale zabaw i kawiarni zapełnią się różnorodnym tłumem tak szczelnie, że nieraz daremnie szuka się wolnego miejsca, dalsze życie Katowic rozgrywa się wewnątrz tych murów, gdzie do późnej nocy jeszcze główną dyskusję wywołują zwykle rozmowy na tematy: drożyzna, dolary, spadek waluty niemieckiej — niezadowolenie powszechne.

Istotnie — jest o czem mówić i na co narzekać, bo i ma się powody do niezadowolenia!

Niezadowolona jest większość urzędników wojewódzkich, którzy dotąd jeszcze nie otrzymali swej pensji, conajwyżej nie wysokie zaliczki na pensję, którą—kiedyś! —mają otrzymać, gdy napełni się kasa wojewódzka.

Żale ich są słuszne, a niezadowolenie usprawiedliwione, bo któż im zaręczy, że za te pieniądze, które „kiedyś" mają otrzymać, będą mogli kupić tyle jeszcze, coby mogli kupić dzisiaj, gdy drożyzna toczy się pędem nieprzerwanym, wzrastając jak lawina!

Drożyzna, spowodowana głównie spadkiem waluty niemieckiej, ludności górnośląskiej dotkliwie daje się we znaki. Najgłośniejszymi są skargi na brak i drożyznę żywności, zwłaszcza mięsa. Rzeźnicy dotąd nie stosują się do wytycznych cen maksymalnych, wyznaczanych co tydzień przez władzę wojewódzką, dowodząc, że ustalone ceny maksymalne są tak niskie, że rzeźnicy musieliby dopłacać do towaru.

W głównej centrali targowej w Mysłowicach, dokąd według umowy bydło powinno być odstawiane dla rzeźników śląskich, prawie że otrzymać go nie można i rzeźnicy sami muszą je sprowadzać z dalszych stron, z Sosnowca itd., co oczywiście w połączeniu ze zwiększonymi kosztami transportowemi i różnemi opłatami znacznie, podnosi ceny mięsa, które nawet w walucie polskiej jest na G. Śląsku droższe niż w reszcie Rzeczypospolitej.

Zresztą i w innych dziedzinach aprowizacja nie dopisuje, a winne są temu po części także niezdrowe stosunki kolei. Tak naprzykład zepsuło się w ostatnich dniach kilka wagonów młodych kartofli, które w ciągu trzech godzin powinny być w Katowicach, a zjawiły się po jedenastu dniach!

Aleksy Pająk.

Wiadomości polityczne.

Nowa zawierucha ogólno-europejska.

Radek ogłasza w „Prawdzie" artykuł, w którym przewiduje w niedługim czasie nową zawieruchę ogólno-europejską. Zdaniem Radka, interesy Anglji i Francji są tak sprzeczne, iż związek tych państw należy uważać za sztuczny. Radek widzi więcej zwycięstwa po stronie Francji. Niemcy, otoczone przez Francję, Czechy i Polskę, nie mogą być groźne inaczej, jak w związku z Rosją. Rosja sowiecka zaś ani nie myśli stać się bronią antyfrancuską w ręku Anglików, do czego zmierzałby sojusz niemiecko rosyjski. Rosja ma na względzie tylko swoje własne interesy i dlatego stać będzie w pogotowiu, ale sama. Radek wyraża przypuszczenie, że niedługo już traktat wersalski będzie przerobiony, ale nie u pomocą konferencji, jak w Genui i Hadze i t. d., lecz z pomocą kawalerji, piechoty i artylerji. Temi argumentami winna umieć przemawiać i Rosja sowiecka.

Mandaty po 10 miljonów.

Donoszą nam, że na kresach wschodnich, na Wołyniu, stanął pakt między Unją Narodowo Państwową a Piastowcami, na mocy którego Piastowcy zrzekli się paru mandatów na rzecz Unji Narodowo-Państwowej, każąc sobie płacić za to ustępstwo po 10 miljonów marek za każdy mandat. Mandat wewnątrz kraju kosztuje znacznie więcej.

Francuska misja handlowa do Polski.

Z ramienia Ministerstwa dla Przemysłu i Handlu udaje się z Francji do Polski w najbliższych dniach misja handlowa, która składać się będzie z 14 osób ze świata handlowego i przemysłowego. Misja ta ma na celu wejście w bliższe stosunki z polskiemi sferami handlowemi oraz zwiedzenie Targów Wschodnich. Przewodniczącym misji jest p. Albert Tirman, dyrektor w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, znany przyjaciel Polski. Pan Tirman udaje się dziś w towarzystwie p. Aleksandra Merlota, głównego sekretarza francusko-polskiej Izby Handlowej i redaktora dziennika „La Pologne". Reszta misji wyjeżdża we wtorek.

Ciekawe wiadomości.

— „Germanja" donosi, że książę Sachsen—Meininger podpisał absolutną rezygnację ze swoich pretensji do tronu i

wniósł podanie o posadę referendarza sądowego w Hamburgu.

— Francuzi zwracają obecnie honor swoim wynalazcom — ostatnio odnaleźli oni, że fotografje na papierze wynalazł też Francus Bousselou.

— We Francji obrodziły się w tym roku ogromnie owoce i warzywa.

— W Wiedniu kosztuje obecnie szklanka kawy w kawiarni 2500 koron, zaś szklanka wody sodowej z sokiem 2000 koron.

— Senat amerykański uchwalił nowe cła przywozowe bardzo wysokie.

— Suen Hedin przygotowuje wyprawę do Tybetu.

— Zewnętrzny handel Estonji zmniejszył się w porównaniu z ubiegłym kwartałem o 15 miljonów marek. Wzrósł natomiast eksport z Finlandji i Szwecji.

— Szwecja ma zamiar wprowadzić zakaz wyrobu i sprzedaży alkoholu.

— Statystyka zdrowotna angielska notuje olbrzymie zmniejszenie się ilości chorych na gruźlice.

— Dwuch lotników angielskich przeleciało z New Yorku do Rio de Janeiro— 13.000 klm. — odbywając po drodze tylko dwa odpoczynki.

— Lourdes (Francja) obchodzi 50 rocznicę tak zwanych „pielgrzymek narodowych".

Rozstrzelanie 80 chorych dzieci.

Jak bolszewicy zwalczają zarazę.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Częstochowskiego")

Torczyn, w Sierpniu.

W początkach miesiąca przybył do Torczyna (Kresy) ubogi, obdarty żyd z bolszewji. Na zapytanie dlaczego opuścił „raj" i panowanie komisarzy, opowiedział fakt, od którego ścina się krew każdemu z uczuć ludzkich nie wyzbytemu człowiekowi. Opowiadał on mniej więcej co następuje:

Kilka lat przebywał w Rosji. Było mu czasami lepiej, czasami gorzej. Komisarzem być nie umiał, **a ubogiemu niedobrze jest nawet w krainie „równości" i panowania proletarjatu,** gdzie się zdarzył następujący wypadek:

W Ekaterynosławiu **zmusił głód zarząd sowieckiej ochronki do karmienia dzieci koniną.**

Pewnego razu przywieziono do ochronki konia zdechłego na nosaciznę. Na dziedzińcu ochronki zdzierano z niego skórę i ćwiartowano. Dziatwa bawiła się ogonem, grzywą, zębami i wogóle częściami padłego konia. W rezultacie— około **80 dzieci nabawiło się ostrej nosacizny.**

Leczyć dzieci bolszewicy nie chcieli. Wyprowadzono więc zarażoną dziatwę na pole. **Ustawiono je szeregiem pod wzgórkiem, a pluton bohaterskiej czerwonej armji celnymi strzałami położył tępem szereg niespodziewającej się niczego dziatwy.**

Ubogi repatrjant widział tę egzekucję. Widział padającą na ziemię dziatwę i konającą **w drganiach konwulsyjnych.**

Wiedział także, że przyczyną ich śmierci jest głód spowodowany rządami bolszewickiemi i niedozór, a właściwie barbarzyńskie karmienie dzieci zdechłą i zakażoną koniną.

Nie mógł dłużej znosić tych okropności, być pod władzą takich rządów, **porzucił handel, porzucił rodzinę, porzucił raj bolszewicki i uciekł tu do Polski** pod opiekuńcza skrzydła Orła Białego i powiada, że tu nietylko porządki, ale nawet powietrze jest lepsze.

S. C.

Kronika.

Osobiste. Starosta p. Kazimierz Kühn powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Podział zapomóg pogorzelcom. Uchwalona przez Sejmik w dn. 14 lipca suma 1.500.000 mk. na doraźne zapomogi dla pogorzelców pow. Częstochowskiego została, stosownie do opinji Komisji Opieki Społecznej i Pożarniczej z dnia 18 sierpnia podzielona w sposób następujący:

Gm. Grabówka przyznane zostało 90.000 mk., Kamyk 100.000, Miedźno 20.000, Mykanów 60.000 mk. Olsztyn 260.0000, Potok Złoty 20.000 mk., Przyrów 430.000, mk. Wancerzów 20.000 mk. Kłobucko 400.000.

Sprawę zapomóg dotkniętych gradobiciem postanowiono odłożyć do czasu otrzymania przyobiecanej, na skutek interpelacji posłów ziemi Częstochowskiej, zapomogi od Skarbu Państwa.

Komu wolno zajmować się pośrednictwem handlowem. Posiadanie patentu będącego właściwie dowodem opłacania podatku przemysłowego, nie uprawnia jeszcze do wykonywania zawodowo czynności pośrednictwa przy tranzakcjach kupna i sprzedaży.

Wobec tego zaś, że daje się zauważyć w wielu miastach rozwój pokątnego pośrednictwa ze szkodą dla osób trzecich i porządku publicznego w stosunkach handlowych, władze administracyjne wydały polecenie organom podległym przeprowadzenia kontroli osób, trudniących się pośrednictwem, w razie ustalenia, że osoby te wyłamują się z pod rygorów prawnych, wini będą pociągani do odpowiedzialności karnej z art. 318, kodeksu karnego.

Z Rady miejskiej.

Wobec tego, że nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej w celu dokonania wyboru z godnie z Ustawą z dnia 28 lipca 1922 r. o Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu §§ 19 i 22 — 2-ch członków Komisji Okręgowej i 2-ch zastępców i po 3-ch członków Komisji Obwodowych i 3-ch zastępców do każdej z 28-miu Komisji Obwodowych w m. Częstochowie—w dniu 26 b. m. nie doszło do skutku z powodu braku quorum, tako we w tej samej sprawie odbędzie się w drugim terminie dnia 28 b. m. o godz. 7 i pół. wiecz. — i w myśl art. 31 Dekretu o Samorządzie Miejskim z dn. 4 lutego 1919 r. będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych na posiedzenie pp. członków Rady.

Wiec Zw. Lud.-Nar. W niedzielę 27 b.m. odbył się wiec w Janowie pow. Częstochowskiego, zwołany staraniem organizacji powiatowej Z. L. N.

Na wiecu było obecnych 500 osób. Na przewodniczącego powołano p. Leona Migalskiego, na asesorów p. Fr. Łokosza i Ja na Woźnickiego; sekretarzował p. M. Boratyński. Po otwarciu wiecu, zabrał głos p. R. Soroka z Częstochowy, który wygłosił przemówienie na temat „Ogólne sprawy gospodarcze i polityczne Polski".

Następnie p. J. Szachowski mówił o stronnictwach w kraju i Sejmie, o szkodliwej działalności lewicy i programie Zw. Lud.-Nar.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. L. Barszator, Baryński i inni,—zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której omówione zostały najaktualniejsze sprawy polityczne.

Errata. W nr. 198 „Kurjera" w artykule p. t. „O kościele św. Jakóba" winno być: „Pierwszym proboszczem został ks. Józef Rzewuski, a nie ks. prałat Lorentowicz i miast gubernatora hr. Berga, wino być generał-gubernatora.

Miljonówka № 3.992,204. Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej pożyczki premjowej, dnia 26 sierpnia.

Niepodjęte miljony. Wykaz numerów, wygranych miljonówek, których posiadacze dotąd są nieznani: 0.470.694, 0.909.492 i 2.486,758.

Zawiercie—starostwem. Ministerjum Spraw Wewnętrznych postanowiło utworzyć w Zawierciu starostwo, przyczem miasto to przekształci się na powiatowe.

Tragiczna śmierć współwłaściciela „Cristalu". 52 letni Piotr Domański obywatel m. Warszawy, właściciel restauracji „Bar Złoty" i współwłaściciel restauracji i cukierni „Cristal" w Częstochowie, wra

35.

PODPALACZKA.

Mogli się zatem znajdować w Paryżu około dziesiątej, gdzie zatrzymał się, jak widać dość długo, dla nieznanych nam powodów i przybył do fabryki w chwili, gdy podpalaczka rozpoczynała swe dzieło. Schwytana na uczynku zabiła go!

— Kobieta... Czy podobna?... Jestże to możebnem? — ozwała się pani Bertin.

— Powtarzam pani, że wątpliwość jest tu niemożebną. Zebraliśmy przeciw niej pognębiające dowody. Sama chociażby ucieczka tej kobiety, potępia ją dostatecznie.

— Prawda, że czyn ten z jej strony jest dziwny — wyrzecze pani Bertin — można go jednak zarówno przypisać przestrachowi, jak i zbrodni.

— Ach! pani, czegóż się mogła obawiać, niewinna Joanna Fortier? Obok tego zakupienie przez nią znacznej ilości nafty, przekonywa nietylko o zbrodni, lecz i o obmyśleniu naprzód potwornego planu.

— Jakież przyczyny mogły skłonić ku temu nieszczęśliwą?

— Przedewszystkiem zemsta...

— A potem?

— Chciwość.

— Czyż co ukradła?

— Jest to prawdopodobnie. Pan Labroue został zabity w korytarzu, wiodącym do jego gabinetu, gdzie znaleziono jego trupa. Skąd więc morderczyni znajdowała się w tem miejscu, jeżeli nie dla ukradzenia wiel kiej sumy pieniędzy, o której wiedziała, że jest w kasie zamkniętą.

— Alež to tylko przypuszczenie...

— Jakie zapewne się stanie, gdy przeszukamy gruzy spalonych murów, celem odnalezienia szczątków stopionego złota, które znajdować się tam powinno, jeżeli kradzież spełnioną nie została

— Pańskie więc podejrzenia wyłącznie spoczywają na Joannie Fortier?

Sędzia śledczy spojrzał badawczo na panią Bertin.

— Nikt inny nie został nam przedstawiony w tym względzie. Miałażbyś pani mieć poszlaki na jaką inną osobistość?

— Obowiązkiem moim jest powiedzieć wszystko co wiem, a nawet co myślę — odparła pani Bertin. — W dniu, w którym brat moj przybył do Saint-Gervais dla odwiedzenia chorego syna, miałam z nim długą rozmowę. Wiadomo panu, że mój brat był wynalazcą, że przepędził życie na odszukiwaniu postępow w mechanice przemysłowej.

— Wiem, że pan Labroue był uczonym.

— Otóż, zwierzył on mi się w pewnym względzie.

— Z czem?

— Wynalazł maszynę do giloszowania krzywych powierzchni. Zdudowawszy ją w krótkim czasie miał nadzieję zebrania wielkiego majątku. Plany wykończał w najściślejszej tajemnicy i powierzył jedynie...

— Komu?

— Człowiekowi, który mógł był powziąć myśl przywłaszczenia sobie jego wynalazku, eksploatowania go na własną korzyść i zbogacenia się z krzywdą prawdziwego twórcy. Przypuszczając to, kradzież, podpalenie fabryki, morderstwo, wszystko wyjaśnione zostanie. Nie mogę wierzyć albowiem, aby kobieta choćby najbardziej energiczna i mściwa, zdolną była do spełnienia podobnej zbrodni.

— Kogo więc pan Labroue wtajemniczył w swe plany?

— Nadzorcę fabryki...

— Nazwiskiem?

— Jakób Garaud.

Ricoux zerwał się z krzesła. Usłyszawszy to sędzia śledczy um.echnął się z lekka.

— Pani błądzisz w tym razie — rzekł.

— Ja błądzę?

— Tak. Ponieważ jeśli jest człowiek, którego żadne podejrzenie dosięgnąć nie zdoła, to ten właśnie, jakiego pani wskazujesz.

— Dlaczego?

— On umarł.

— Umarł?! — zawołała pani Bertin.

— Tak. Stał się ofiarą własnego poświęcenia, skoczywszy w płomienie dla ratowania papierów i kasy pan Labroue. Widziałem na własne oczy, jak zapadł się po nad nim dach pawilonu, pogrążając go w piec ognisty, gdzie nie mogliśmy nawet odnaleźć jego szczątków. Jakób Garaud stał się męczennikiem obowiązku. Cześć jego pamięci!

— Umarł! — powtórzyła pani Bertin. — Masz pan słuszność panie sędzio, ja się pomyliłam w moich przypuszczeniach — dodała po chwili — nie wiedziałam o tak tragicznym zgonie tego dzielnego człowieka.

— Nic dziwnego, pragniesz pani również jak my, ażeby zabójca twego brata został ukarany, i odszukać go usiłujesz, to naturalne. Wszak wierzaj mi pani, prawdziwą i jedyną sprawczynią zbrodni, jest owa potworna istota, Joanna Fortier! Czy nie masz pani jeszcze jakich innych objaśnień do udzielenia?

— Nie panie.

— Żegnam więc; gdybym potrzebował jakich szczegółów, napiszę do pani, prosząc ją o przybycie.

— Jestem na pańskie rozkazy: — odrzekła siostra pana Labroue i wraz z kasjerem opuściła gabinet sędziego.

D. c. n.

cając z mieszkania znajomego przy ul Sliskiej nr. 52 w Warszawie, gdzie był w gościnie, spadł ze schodów kamiennych do piwnicy, doznał pęknięcia czaszki i złamania obojczyka. Domańskiego nieprzytomnego przewiozło Pogotowie do szpitalu Dzieciątka Jezus gdzie życie zakończył.

Zawody piłki nożnej. W sobotę na boisku prz koszarach „Zawady“ odbyły się zawody piłki nożnej między K. S. „Jordan“ z Sosnowca i C. K. S. „Warta“. Rezultat 2:2.

W niedzielę odbył się mecz piłki nożnej między K. S. „Olsza“ z Krakowa i C. K. S. „Częstochowa“. Rezultat 3:1 na korzyść „Olszy“. Sądziował słabo p Chyla z Krakowa.

Kradzież w pociągu. Albin Feliks, zam. przy ulicy Krakowskiej nr. 50, skradł w pociągu pomiędzy stacjami Kłomnice — Rudniki Izraelowi Szydłowskiemu, zam. w osadzie Mstów, paczkę z manufakturą wartości 50.000 mk.

— Co mają paskarze. Przedstawiciele Okręgowego Urzędu Walki z lichwą w Warszawie przybyli wczoraj do mleczarni Andrzeja Matulewicza na rogu Kruczej i Wilczej.

— Ma pan ukryte masło? — zapytano Matulewicza.

— Uchowaj Boże! Ani kawałka, brzmiała odpowiedź. Nie zadowoliła ona jednak przybyłych.

Przystąpiono do rewizji. W sklepie i w piwnicy nie znaleziono istotnie ani krzty masła.

— Czy pan posiada jeszcze jedną piwnicę? zapytali wywiadowcy.

— A po co? Mam jedną tylko i ta mi wystarcza — twierdził kategorycznie Matulewicz.

Tak samo odpowiadał i stróż domu.

Urzędnicy jednak nie dali za wygrane. Zwrócili się do właściciela domu, który oświadczyl, że Matulewicz posiada i drugą piwnicę.

W tej to właśnie piwnicy wykryto 30 pudow masła, dobrze ukrytego. Masło skonfiskowano. Zostanie ono sprzedane po cenach wytycznych publiczności. Wykrętnego paskarza pociągnięto do odpowiedzialności.

(—) Nieboszczyk prosi, by go wskrzeszono. W pewnym hotelu paryskim przy ul. Berzeliusa, mieszkał 50 letni urzędnik kolejowy, p. Piotr Lesmelin. Chorował on czas dłuższy i zapadł w stan katalepsji. Zarzędczyni hotelu sądziła, że lokator jej zmarł. W każdym razie dla pewności zamknęła drzwi jego pokoju na klucz, przeczuwając, że nieboszczyk mógłby jej umknąć. Następnie, nie tracąc czasu, — udała się do urzędu gminnego, by załatwić potrzebne formalności.

Gdy powróciła, usłyszała jakieś podejrzane szmery w śwertelnym pokoju. Sama napół umarła ze strachu, pobiegła ze służącą i ostrożnie otworzyła drzwi. Nieboszczyk siedział na łóżku i zapytał jej najspokojniej:

— Dlaczego mnie pani zamknęła na klucz?

Dowiedziawszy się, że lekarz ma przyjść, by skonstatować jego śmierć, p. Lesmelin nie chciał czekać na tę niemiłą wizytę i co tchu, ile mu sił starczyło, poszedł do merostwa, prosząc, by wskrzeszono go oficjalnie. Prośbie tej zaraz stało się zadość.

Smierć na godzinę przed ślubem.

Niebywała tragedja w Częstochowie. — Miast ślubu pogrzeb.

Nienotowany oddawna wypadek zaszedł w ub. tygodniu w Częstochowie. W jednym z domów przy ul. Kościuszki zamieszkiwała rodzina żydowska Chwatów. W ub. piątek miał się odbyć ślub młodej Chwatówny.

Zjazd gości weselnych duży. Wszystkie twarze uśmiechnięte. Radość płonie na licach rodziców, narzeczona ubrana w biel, oczekuje z niecierpliwością chwili, kiedy stanie na kobiercu ślubnym.

Czas szybko mknie. Pozostała jeszcze jedna godzina oczekiwania. Nagle młoda dziewczyna dostaje ataku sercowego i po krótkiej chwili umiera!

Smierci tej przyglądają się zrozpaczeni rodzice, narzeczony i goście. Miast radości i wesela, nastał smutek. Pogrzeb młodej dziewczyny odbył się w niedzielę przy tysiącznym udziale osób.

Tragedja jakich mało!

Zdaleka i zbliska.

— „Zośka“ komunistka. Po dłuższem wałęsaniu się w Inowrocławiu nie mogąc znaleźć zajęcia w zawodzie nauczycielskim, przybyła w marcu 1921 r. do Łodzi, gdzie jako „Stefanja Janowska“ wstąpiła w charakterze płatnej funkcjonarjuszki do komunistycznej partji robotniczej polskiej.

Widocznie pożyteczną była praca i działalność nowicjuszki, skoro w krótkim czasie posunięto ją do rangi sekretarki łódzkiego oddziału komunist. partji R. P. i zapisano na członka centralnego komitetu partji. W tym charakterze pod pseudonimem „Zośki“ często wyjeżdżała do Warszawy, gdzie składała sprawozdania w Centrali z działalności partji w obrębie województwa łódzkiego. Prawdziwe nazwisko „Zośki“ było Stefanja Kalinowska i pod tem nazwiskiem była znaną i poszukiwaną przez władze policyjne.

Ostatecznie ujęto ją. W komisarjacie policyjnym podała się za nauczycielkę Iwanowską i usiłowała połknąć karteczkę papieru, na której wypisane były pseudonimy pracowników miejscowej organizacji komunistycznej z wykazem pobieranych przez nich płac.

Całe zachowanie sie „Zośki“ w związku ze znalezionymi przy niej dowodami i literaturą komunistyczną, nie pozostawiało żadnej wątpliwości, że ujęta jest dawno poszukiwaną, znaną komunistką 40-letnią Kalinowską.

Stawiona przed Sąd Okręgowy w Łodzi przyznała się jedynie do spełnienia niektorych czynności antypaństwowych z polecenia działaczy partji komunistycznej i do przechowywnia bibuły treści komunistycznej.

Sąd łódzki po wysłuchaniu szeregu świadków, uznał winę K. za udowodnioną i z art. 126 kod. kar. skazał ją za udział w zrzeszeniu, które za cel postawiło sobie obalenie istniejącego w państwie ustroju społecznego — na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

Echa nadużyć w Banku Handlowym.

Aresztowanie wspólniczki.

W związku ze sprawą nadużyć w Banku Handlowym w Warszawie policja aresztowała w majątku Łazy 20-letnią Olgę Dmitrjewą, kochankę Weissa. Przeprowadzona rewizja dała niespodziewane wyniki, znaleziono bowiem ukryte w stodole brylanty, monetę złotą, biżuterję i waluty zagraniczne wartości około 20 miljonów. Dmitrjewa przyznała się, że te drogocenne rzeczy kupował jej Weiss. Odstawiono ją do Warszawy.

Olbrzymia katastrofa w Tatrach.

Artysta p. Biegański w niebezpieczeństwie życia podczas zdjęć kinematograficznych.

Dnia 25 b. m. przy zjeździe drugiego Mnicha dla zdjęć obrazu p. t. „Tajemnica jednej nocy“, wytworzonego przez Kinostudja, reżyser i artysta Wiktor Biegański, podczas wyjątkowo niebezpiecznego momentu zerwał się z liny z wysokości kilkudziesięciu metrów i zawisł na południowej ścianie.

Pogotowie turystyczne wyruszyło natychmiast z Morskiego Oka na poszukiwania, które dotychczas nie dały niestety żadnego rezultatu.

Przy dalszych zdjęciach, które obejmowały wybitnie niebezpieczne i karkołomne momenty, było kilka innych pomniejszych wypadków, które na szczęście nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw.

Między innymi przed trzema dniami spadł podczas akcji zastępca reżysera J. Miastecki oraz uległ atakowi serca na skutek wyczerpania Antoni Piekarski, znany artysta „Reduty“.

W obu tych wypadkach niebezpieczeństwo zażegnano.

Teatr „ODEON"

— — Program od piątku 25 do wtorku 29 Sierpnia b r. — —

Pierwszy obraz sezonu jesiennego!! — Głośny film polski przyjęty — z gorącem uznaniem przez Prasę i Publiczność warszawską. —

ROK 1863...

Wielka wizja historyczna w 7-iu aktach, według słynnej powieści

Stefana Żeromskiego

WIERNA RZEKA

— w wykonaniu artystów polskich. —

OSOBY:

Książe Odrowąż	— P. SOBISZEWSKI	Rudecka	— P. MARCELO-PALIŃSKA.
Księżna Odrowążyna	— P. CHRZANOWSKA.	Wieśniczyn	— P. RYDZEWSKI.
Salomea	— P. CHRYNIEWICZOWNA	Szczepan	— P. LASOCKI.
Rudecki	— P. BEDNARCZYK.	Margrabia Wielopolski	— P. ZELWEROWICZ.

W pozostałych rolach pp.: Denhoff, Gołogowski, Hryniewicz, Rutkowski, Dzieniowski, Gielniewski i inni:

— — Wejście dla młodzieży dozwolone. — —

Początek w niedzielę i święta o godz. 3-ej, w soboty o 4-ej, w pozostałe dnie o 5-ej. — Ostatni seans o godz. 9 i pół wieczór.

KINO „NOWY"

II-ga Aleja № 43.

Program od poniedziałku 28 do czwartku 31 sierpnia włącz.

ŻONA MĄŻ i ONA

Oto 3 postacie uwikłane w intrydze demonicznej miłości kobiety Wampira odźwierciadlanej w 6-cio aktowym dramacie amerykańskim, wytwórni „Fox Film" Corporation w New Yorku pt.

Czarna Maska — Awanturnica z Brodway.

— Anons: — w następnej zmianie programu ukaże się nadzwyczajny dramat **Niewolnica Miłości.**

Oszczędzajcie pieniądze!

Róbcie swoje zakupy w najtańszym magazynie bławatnym p. f.

Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11 w podwórzu parter vis-a-vis bramy

Poleca wszelkie towary na wyprawy ślubne jak również na nadchodzący sezon wszelkie wełny, bostony, gabardiny, barchany, flanele, kołdry bajowe, watowe i pluszowe oraz wszelkie płótna białe po cenach fabrycznych.

Za **7000** Mk. na całe **ubranie** męskie z dobrego kortu

Za 3.000 Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można korty, bostony, szewioty, wełniane i bawełniane materjały oraz płótna. Nie wierzcie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Wszyscy dążą po zakupy

do firmy

J. Rząsińskiego

w Częstochowie Kościuszki 19 a

Telefon 3 -18.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW

Ogromny wybór płócien, nansuków, podpinkowego, wełny mundurkowe i kostjumowe, kołdry, kapy i korty męzkie, oraz jedwabie.

Dr. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

ul. Dąbrowskiego 6.

Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

wyrób Labor. Farmac. **„AP. KOWALSKI"** w Warszawie Miodowa 5.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

OGŁOSZENIE.

Zapisy do Szkół Powszechnych — dzieci w wieku szkolnym — odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 Sierpnia r. b. w tych punktach co roku ubiegłego.

Dla dzieci z okolic ul. Stradomskiej przy ul. Stradomska 40. O powyższem podaje do powszechnej wiadomości

MAGISTRAT.

Częstochowa, dn. 24 Sierpnia 1922 r.

Dr. S. Purski

choroby skórne i weneryczne

ul. Kilińskiego 5.

— — Godziny przyjęć: — —

do 10-ej rano i od 3 ej do 7-ej wiecz.

W niedzielę i święta od 8-ej do 11-ej

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna i Laboratorjum zębów sztucznych

Lekarzy-dentystów

ARTURA BRONIATOWSKIEGO i MARKA GRÜNA

Częstochowa ul. Panny Marji (I Aleja) Nr. 8.

Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

!! Baczność !!

TANIEJ NIŻ WSZĘDZIE!

Można nabyć w nowootworzonym magazynie obuwia

M. BERMAN

I Aleja 8 w podwórzu prawa strona.

Zaopatrzył swój magazyn na sezon jesienny w najnowsze fasony obuwie: męskiego, damskiego i dziecinnego, lakiery, renifery, brązowe, giemzowe i t. p.

Wyprzedaje wszelkiego rodzaju —obuwia letniego niżej ceny.—

Zawiadamiam również Sz. Klijentelę, iż otworzyłem swój własny warsztat i wykonuję wszelkie obstalunki solidnie i szybko!

Fabryka papy dachowej

M. BEMA w Częstochowie

Olsztyńska № I.

(Zawodzie, w byłej kwasiarni)

poleca w najlepszym gatunku po cenach przystępnych: **papę, smołę czeską preparowaną karbolineum etc.**

Pracownia Gorsetów

p. f. „Józefa"

III-cia Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów hygienicznych, pasów brzusznych najnowszego systemu, zalecanych przez doktorów, pasów biodrowych, szelek do prostego trzymania się, biustonoszy, pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, również reparacje, pranie i przefasonowywanie.

Ceny zniżone.

Zawiadomienie

Do firmy

„Bławat"

I Aleja 14 (dom p. Frankego)

nadeszły na nadchodzący sezon materjały wełniane na palta, garnitury i spodnie, bostony, gabardiny, szewioty, oraz wyroby bawełniane, płótna, zefiry, prześcieradła, obrusy, garnitury ze serwetkami, ręczniki wsypy, również dywany, dywaniki, chodniki, firanki.

Aksamity, jedwabie i trykotiny w bogatym wyborze.

Ceny konkurencyjne!

---

3 morgi ziemi do sprzedania. Wiadomość Antoni Marszał Lesiniec.

Źródło Polskie

Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.

poleca towary bławatne, konfekcyjne z fabryki „Częstochowianka" po cenach fabrycznych, gotowe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wyprawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna! Zwracać uwagę na adres!

Lekarz-Dentysta

St. Parczyński

przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz.

Ul Dąbrowskiego № 11.

Do sprzedania w Poraju nowy dom z ogrodem. Wiadomość: w Bufecie kolejowym.

Poszukuje natychmiast wspólniczki z współpracą w interesie, lub też młodej, miłej inteligentnej gospodyni domu z kaucją. Ul. Kościuszki 46 Mazurek.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Częstochowie na imię Abram Fiszel zam. przy ul. Garncarskiej Nr. 13.

Nowootworzony Skład artykułów budowlanych, narzędzi rolniczych, naczyń kuchennych, olei, nafty, smoły, papy oraz smarów do wozów Edmund Heine Rynek Wieluński Nr. 54.

Poszukuje się do natychmiastowego objęcia posady technika do oddziału liczników z praktyką w tejże specjalności. Łaskawe oferty wraz z życiorysem, świadectwami i podaniem warunków uprasza Dyrekcja Elektrowni w Toruniu

Wyprzedaż! Do dnia 1 Września ceny na obuwie od 10 do 20 procent zniżone. A. Brycht Kościuszki 13:

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Wieluniu, na imię Józefa Wydra.

Poszukuję zajęcia w sklepie spożywczym lub rzeźniczym. Łaskawe oferty pod literami Z.Z. do „Kurjera".

Dnia 20 bm. zginął wilczek młody. Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą I Aleja 7 p. Rozencwajg. Wszelkie zastrzeżenie policyjne przedsięwzięto.

Sprzedam 2 biurka, 6 krzeseł, fotel, aparat telefoniczny i inne urządzenia biurowe Hotel Polonia 22.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do parkanów, bufetów i okien wyrabia Władysław Scibirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"